MUZEALNE WIADOMOŚCI

nr 4 (16) listopad 2025
ISSN 2720-4510

Informator
Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

6 grudnia 2025 – 4 stycznia 2026
Zamek Książąt Sułkowskich

2 grudnia 2025 – 8 lutego 2026
wernisaż: 3 grudnia 2025 o godz. 18.00
Zamek Książąt Sułkowskich

7 listopada 2025 o godz. 18.00
Zamek Książąt Sułkowskich

do listopada 2025
Zamek Książąt Sułkowskich

28 października – 6 stycznia 2026
Zamek Książąt Sułkowskich

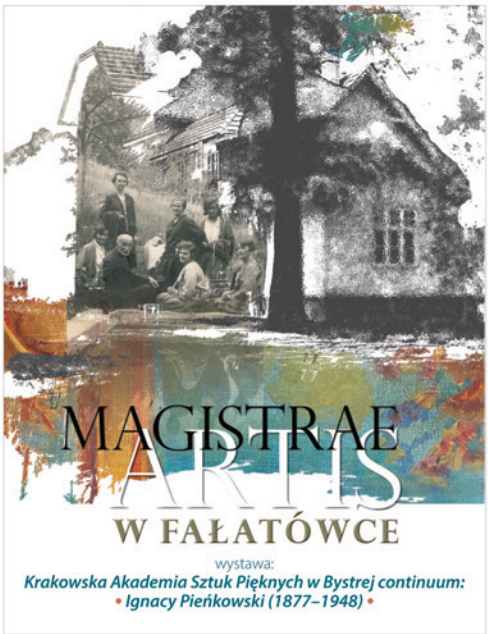

29 lipca 2025 – 11 stycznia 2026
Fałatówka w Bystrej

KS. DR RICHARD ERNST WAGNER
(1883—1945)
W 80. ROCZNICĘ
TRAGEDII GÓRNOŚLĄSKIEJ

2 – 30 listopada 2025

Z CYKLU
• MINIATURY HISTORYCZNE •
Zamek Książąt Sułkowskich

KAROL KORN
PORTRET ARCHITEKTA
Z RODZINĄ W TLE

2 grudnia 2025 – 1 marca 2026

Grot bełtu do kuszy z zamku w Oświęcimiu

BATALIE I KONFLIKTY:

DZIAŁANIA MILITARNE NA POGRANICZU ŚLĄSKO-MAŁOPOLSKIM W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU

WYSTAWA

W dniach od 2 grudnia 2025 do 8 lutego 2026 r. w Zamku Książąt Sułkowskich, głównej siedzibie Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, eksponowana będzie wystawa czasowa pt. *Batalie i konflikty: działania militarne na pograniczu śląsko-małopolskim w późnym średniowieczu*. Przybliży ona militarne aspekty burzliwej późnośredniowiecznej historii tych ziem, w trakcie której przetaczały się przez nie liczne konflikty z udziałem m.in. królestw Polski, Czech i Węgier oraz husytów, rycerzy rozbójników i awanturniczych możnych. Epizody te, choć stosunkowo mało znane, były bardzo istotne dla kształtowania się sytuacji politycznej na pograniczu śląsko-małopolskim i odcisnęły swoje piętno na losach regionu.

W wyniku zhołdowania przez króla Czech Jana Luksemburskiego w latach 20. i 30. XIV w. większości księstw śląskich rządzonych przez lokalne linie dynastii Piastów, Śląsk stał się częścią korony czeskiej. Nie zmieniły tego militarne sukcesy odniesione przez Kazimierza Wielkiego w wojnie polsko-czeskiej z lat 1345–1348. Ostatni król Polski z dynastii Piastów podjął jednak wysiłek na rzecz ufortyfikowania granic królestwa – na pograniczu śląsko-małopolskim powstały za jego panowania liczne zamki i murowane strażnice. Niektórzy z Piastów śląskich uprawiali politykę, która prowadziła ich do konfrontacji z koroną polską – przykładem jest Władysław Opolczyk, który w latach 90. XIV w. z opłakanym dla siebie skutkiem toczył wojny z królem Władysławem Jagiełłą.

Fragment kafla piecowego z przedstawieniem orła piastowskiego, Spytkowice, początek XVI w.

W XV w. epizody militarne były na pograniczu śląsko-małopolskim szczególnie liczne. W latach 20. i na początku lat 30. tegoż stulecia Górny Śląsk był obszarem zmagań z husytami, których zwolennikiem był książę opolski (później prudnicko-głogówecki) Bolko V. Wojny husyckie nie tylko wpłynęły na sytuację polityczną księstw śląskich, ale też w istotny sposób przyczyniły się do rozwoju sztuki wojennej w Europie Środkowej. Z kolei w 1438 r. polski możny Dzierżek z Rytwian zaatakował Księstwo Oświęcimskie – epizod ten, a także nierówne walki pomiędzy Janem IV oświęcimskim i Przemysławem toszeckiem a koroną polską w latach 1452–1453 odzwierciedlały słabą pozycję książąt śląskich, których władztwa położone były na styku średniowiecznych potęg Europy Środkowej – królestw Polski i Czech. Jan IV oświęcimski, choć po utracie na początku 1453 r. Oświęcimia podjął próbę odzyskania swojego władztwa i skutecznie bronił się przed wojskami polskimi na zamku Wołek koło Kobiernic, to był jednak zmuszony sprzedać Księstwo Oświęcimskie królowi Kazimierzowi IV Jagiellończykowi, do czego ostatecznie doszło w 1457 r. Mimo to niepokoje na tym obszarze trwały jeszcze w 1458 r., głównie za sprawą nieopłaconych najemników, mających za sobą służbę po stronie polskiej w pierwszej fazie wojny trzynastoletniej przeciwko zakonowi krzyżackiemu – nie otrzymawszy zapłaty, plądrowali pogranicze śląsko-małopolskie z fortalicji na Górze Żebraczej, kończąc swoją łupieską działalność dopiero na mocy porozumienia zawartego w 1458 r.

Nie wszystkie zmagania militarne toczone w późnym średniowieczu na pograniczu śląsko-małopolskim miały podłoże stricte polityczne. Na terenie tym grasowali rycerze rabusie (raubritterzy) – działalność takowych jest znana także z Dolnego Śląska (w tamtejszej historii uprawianiem łupieskim procederu zapisali się m.in. von Talkenbergowie czy von Zedlitzowie). Na pograniczu Śląska i Małopolski szcze-

Fot. Pracownia Digitalizacji

Zamek w Oświęcimiu, widok z lotu ptaka

gólną sławę osiągnęła Katarzyna „Włodkowa" Skrzyńska, kobieta rozbójnik grabiąca kupców i miejscowe osady z zamku Barwałd, będącego w posiadaniu Skrzyńskich od lat 40. XV w., o której piszą w swoich kronikach nie tylko Jan Długosz czy Marcin Bielski, ale nawet Kaspar Borgeni, autor dolnośląskiego *Rocznika głogowskiego do 1493*. Działalność raubritterów była problemem na pograniczu śląsko-małopolskim jeszcze na początku lat 60. XV w., o czym świadczą wyprawy przeciwko nim podjęte przez starostę oświęcimskiego Mikołaja Pieniążka w latach 1460 i 1462.

W latach 70. XV w. na pograniczu śląsko-małopolskim nadal było niespokojnie – w 1473 r. prowadzone były działania militarne związane z konfliktem o sukcesję korony czeskiej, zaś w 1477 r. starosta krakowski Jakub z Dębna podjął zakończoną sukcesem wyprawę przeciwko zamkom Mikołaja Komorowskiego, który zamierzał przekazać strategiczne warownie w Żywcu, Barwałdzie i Szaflarach królowi Węgier Maciejowi Korwinowi, na co król Kazimierz Jagiellończyk nie mógł pozwolić.

Wiele spośród zamków i obiektów warownych, które odegrały istotną rolę w trakcie późnośredniowiecznych działań militarnych, wciąż stanowi istotne elementy krajobrazu kulturowego pogranicza śląsko-małopolskiego. Zamek w Oświęcimiu, główna warownia książąt oświęcimskich, zachował stosunkowo niewiele elementów swojej średniowiecznej architektury, w dobrym stanie przetrwała jednak ceglana wieża o kamiennym cokole. Na zalesionym wzniesieniu Kopiec koło Kobiernic widoczne są relikty obleganego w 1453 r. przez wojska polskie zamku Wołek – choć przetrwały tylko partie murów przyziemia, pozwalają one odczytać plan znacznej części założenia obronnego. Badania prowadzili tutaj już w XIX w. S. Tomkowicz i H. Lindquist, a w latach 1977–1986 J. Reyniak i A. Filipowicz. Bogusław i Bożena Chorąży z Działu Archeologii Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej przebadali wykopaliskowo w 1996 r. gródek stożkowaty w Malcu, zajęty w 1452 r. przez Piotra Szafrańca w trakcie konfliktu z Janem IV oświęcimskim i Przemysławem toszeckim. Tego rodzaju założenia typu *motte* (gródki stożkowate), pierwotnie składające się najczęściej z otoczonego fosą kopca i posadowionej na nim drewnianej wieży mieszkalno-obronnej są liczne na pograniczu śląsko-małopolskim – powstawały one na ziemiach polskich od XIII do XV w., pełniąc funkcje siedzib rycerskich oraz strażnic.

Przygotowywana w Muzeum Historycznym wystawa, której kuratorem będzie Cezary Namirski z Działu Archeologii, podzielona jest na trzy części. Pierwsza z nich prezentuje zarys i tło historyczne konfliktów zbrojnych toczonych na pograniczu śląsko-małopolskim w późnym średniowieczu. W tej samej sali zaprezentowane zostaną poszczególne typy późnośredniowiecznego oręża, wśród nich m.in. egzemplarze broni białej, drzewcowej, obuchowej i palnej, a także amunicja artyleryjska. Druga sala wystawy wprowadzi zwiedzającego w świat zamków i obiektów warownych pogranicza śląsko-małopolskiego. Poszczególne plansze przybliżą historię, architekturę oraz obecny stan zachowania m.in. zamków Barwałd i Wołek, a także założeń w Malcu i Spytkowicach. Zaprezentowane zostaną zabytki odkryte na tych i innych obiektach obronnych – nie będą one ograniczone do militariów, przybliżając także rozmaite aspekty architektury i życia codziennego w późnośredniowiecznych warowniach. Prezentowane eksponaty pochodzą ze zbiorów Działu Archeologii, Działu Historii i Działu Sztuki Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej oraz Działu Archeologii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Wernisaż wystawy odbędzie się w atrium Zamku Książąt Sułkowskich w dniu 3 grudnia o godz. 18.00. Ekspozycji towarzyszyć będzie wydawnictwo o tym samym tytule, zawierające zarys historyczny późnośredniowiecznych konfliktów na pograniczu śląsko-małopolskim, przegląd wybranych obiektów warownych omawianego obszaru, rozdział poświęcony późnośredniowiecznej wojskowości oraz katalog zabytków prezentowanych na wystawie.

Cezary Namirski

Zamek Wołek w Kobiernicach, relikty wieży północno-wschodniej.

Fot. Cezary Namirski

3 sierpnia br. minęło 80 lat od śmierci ks. Richarda Wagnera, ostatniego niemieckiego proboszcza parafii ewangelickiej w Bielsku, pasjonata lokalnej historii, wydawcy licznych źródeł do dziejów dwumiasta nad rzeką Białą.

ks. dr RICHARD ERNST WAGNER (1883–1945)

Bielski pastor, historyk i wydawca, ofiara Obozu Zgoda w Świętochłowicach — w 80. rocznicę TRAGEDII GÓRNOŚLĄSKIEJ

Dziadek pastora, Wilhelm Wagner (ok. 1802–1891), sukiennik z Zielonej Góry na pruskim Śląsku, przed 1826 r. poślubił Karolinę Stolz (1807–1888), córkę bielskiego sukiennika, również przybysza z Dolnego Śląska. Pracował w prowadzonym przez teścia foluszu w Buczkowicach, od ok. 1840 r. działał samodzielnie jako folusznik w Lipowej, a przed 1869 r. wrócił do Buczkowic, gdzie zmarł.

Ojciec, August Wagner (1840–1891), początkowo piekarz w Bielsku, został szynkarzem. W 1867 r. ożenił się ze swoją kuzynką Emilie Stolz (1846–1912). Przed 1874 r. małżonkowie zamieszkali w Skoczowie, gdzie w 1878 r. kupili budynek przy ul. Ustrońskiej 10, w którym prowadzili gospodę Pod Winogronem (dziś Hotel Karet). Tam 5 marca 1883 r. przyszedł na świat ich najmłodszy syn, Richard Ernst. Chrzestnymi chłopca byli: stryj Wilhelm Wagner, folusznik w Szczyrku oraz ciotka Emilie Wagner, żona Rudolfa, fabrykanta mebli giętych z Buczkowic.

Richard dorastał w towarzystwie brata Karla (1865–1905) i siostry Emmy (1868–1912). W wieku ośmiu lat stracił ojca. Kształcił się w gimnazjach w Bielsku i Frydku, po czym w 1903 r. rozpoczął naukę na uniwersytetach Wiednia, Berlina i Strasburga. Do 1908 r. studiował w naddunajskiej stolicy teologię i filozofię, a później, po krótkiej służbie duszpasterskiej jako wikariusz w Baden, filozofię i prawoznawstwo do 1910 r.

W lutym 1912 r. umarła w Skoczowie matka ks. Wagnera, od kilku miesięcy wikariusza superintendentury galicyjskiej w Białej. Ten kilka tygodni później,

Portret ks. Wagnera
atelier Hugo Zuber, Bielsko 1918

Emblemat ks. Wagnera z jego mottem:
Erweise dich! Harr aus! Beeil dich! Sei ein Mann!
(Wykaż się! Wytrwaj! Pospiesz się! Bądź mężczyzną!)

10 kwietnia, poślubił Camillę Rotter (1886–1977), córkę urzędnika bankowego Rudolfa Rottera, katolika z Białej i jego żony Emilii z Biowskich, ewangeliczki z Bielska.

1 czerwca 1914 r. dr filozofii ks. Richard E. Wagner objął stanowisko proboszcza w Bielsku, zastępując zmarłego ks. Martina Modla. Po wybuchu I wojny światowej jako c. i k. kapelan brał udział w walkach pod Lublinem, a następnie w Karpatach. W marcu 1915 r. powrócił do parafii, gdzie do końca wojny sprawował m.in. opiekę duchową w szpitalach wojskowych.

W 1918 r. upadły Austro-Węgry, a Bielsko znalazło się w granicach odrodzonej II Rzeczypospolitej. W 1924 r., po śmierci ks. Arthura Schmidta, ks. Wagner przejął kierowanie Śląskim Ewangelickim Domem Diakonis. Działał też społecznie: przewodniczył lokalnemu oddziałowi Stowarzyszenia Gustawa Adolfa i był współzałożycielem tzw. Uniwersytetu Ludowego. Wolne chwile spędzał w Skoczowie, w odziedziczonym po matce domu przy ul. Menniczej 7.

W zmienionej sytuacji politycznej, świadomy nieuniknionego końca niemieckiej wyspy językowej, ze szczególnym oddaniem poświęcał się badaniu dziejów lokalnych. Jego pierwsza książka ukazała się w 1921 r. pod tytułem *Der Bielitzer Zion in den Predigten seiner Pastoren* (Bielski Syjon w kazaniach swoich pastorów). Od 1926 r. wydawał adresowaną do zborowników ośrodka bielsko-bialskiego „Neue evangelische Kirchenzeitung" z dodatkiem historycznym „Unsere Heimat", gdzie publikował materiały źródłowe i przyczynki do dziejów dwumiasta. W 1932 r., z okazji 150-lecia bielskiej parafii ewangelickiej opublikował w formie książkowej materiały dotyczące jej historii: *Festschrift 1932 „Materialien" 1782–1932* (Księga pamiątkowa 1932 „Ma-

Fot. ze zbiorów MHBB i Leszka Wąsa

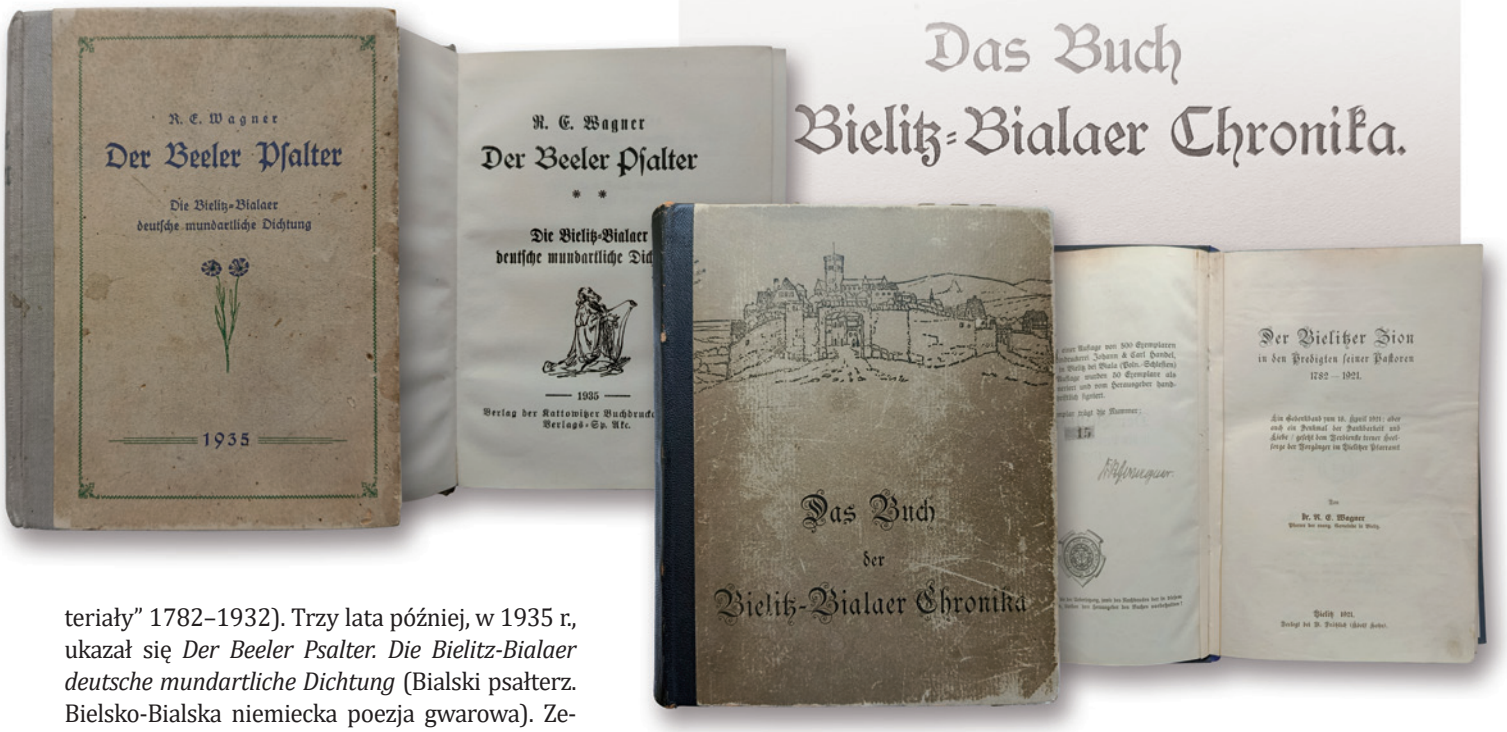

teriały" 1782–1932). Trzy lata później, w 1935 r., ukazał się *Der Beeler Psalter. Die Bielitz-Bialaer deutsche mundartliche Dichtung* (Bialski psałterz. Bielsko-Bialska niemiecka poezja gwarowa). Zebrał w nim wiersze i prace na temat miejscowego dialektu, które wcześniej opublikowali: bialski lekarz dr Jakob Bukowski (1860), dyrektor bielskiego gimnazjum dr Gustav Waniek (1880) oraz dyrektor bielskiej szkoły realnej Friedrich Wilhelm Bock (1916). Ukoronowaniem pracy historycznej ks. Wagnera była Księga kroniki bielsko-bialskiej: *Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika*, wydana w 1938 r. Znalazły się w niej m.in. materiały, publikowane wcześniej w „Unsere Heimat". Z jego inicjatywy w 1934 r. plac przed kościołem ozdobiła kamienna Studnia Pastorów, na brzegach której dwa lata później wykuto nazwiska czterech zasłużonych księży bielskiego zboru: Trzanowskiego, Wenceliusa, Schmitza i Schneidera.

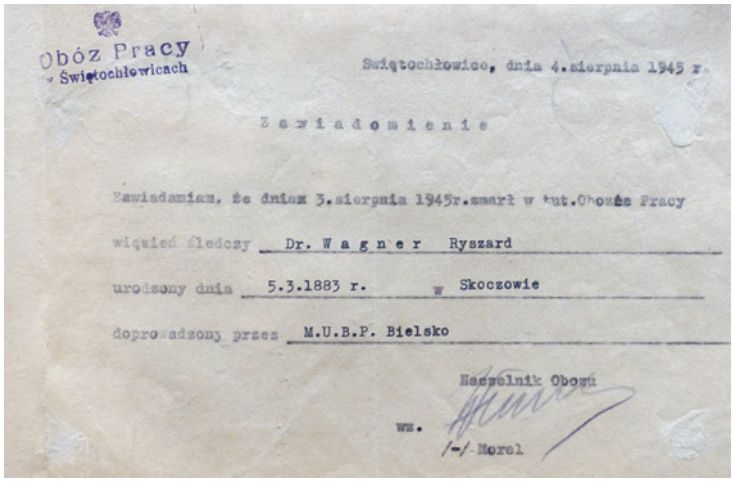
Obóz Pracy
w Świętochłowicach

Świętochłowice, dnia 4.sierpnia 1945 r.

Zawiadomienie

Zawiadamiam, że dnia 3.sierpnia 1945r.zmarł w tut.Obozie Pracy

więzień śledczy Dr. Wagner Ryszard

urodzony dnia 5.3.1883 r. w Skoczowie

doprowadzony przez M.U.B.P. Bielsko

Naczelnik Obozu

ws.

/-/ Morel

Zawiadomienie o śmierci ks. Wagnera w dniu 3 sierpnia 1945, podpisane przez Salomona Morela – komendanta Obozu Zgoda w Świętochłowicach

Narastający przez lata konflikt polsko-niemiecki znalazł swoje apogeum w tragedii II wojny światowej. 17 stycznia 1945 r. ks. Wagner wyjechał z żoną, córką i wnukami do Reichenau w Dolnej Austrii, jednak po kilku dniach wrócił do Bielska, które 12 lutego zajęła armia sowiecka. Żegnając się z bliskimi powiedział: *Nikt nie zwolnił mnie z moich obowiązków i nie mam sobie nic do zarzucenia*. Uwięziony przez UB 16 maja, zmarł z wyczerpania w obozie pracy w Świętochłowicach 3 sierpnia.

Miał troje dzieci: córkę Heddę (1912–2001) zamężną Vogl, syna Richarda (1913–1991), chemika w Kittsee oraz córkę Käthe (1922–1945), która zginęła podczas bombardowania Wiednia. W stolicy żyła po wojnie wdowa Camilla Wagner, zmarła w 1977 r. ●

Piotr Kenig

Tytuł i treść niniejszego artykułu posłużyły jako materiał do prezentacji pod tym samym tytułem (kuratorzy: Piotr Kenig, Grzegorz Madej), zorganizowanej przez Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, w cyklu *Miniatury historyczne*, we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Kultury w Bielsku-Białej, w ramach wspólnego projektu poświęconego 80. rocznicy Tragedii Górnośląskiej. Jego pierwszą odsłoną był wykład autorstwa dr. Dariusza Węgrzyna *Z Bielska w góry Kaukazu i na środkowy Ural. Deportacja aresztowanych przez NKWD mieszkańców Bielska i okolic do sowieckich łagrów w 1945 roku*, który odbył się w siedzibie ROK 22 maja 2025 roku.
Prezentacja poświęcona pamięci ks. dr. Ernsta Richarda Wagnera dostępna jest w Zamku Książąt Sułkowskich.

Województwo Śląskie
Regionalny Ośrodek Kultury Bielsko-Biała
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
INSTYTUCJE KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Fot. ze zbiorów MHBB i Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Bielsku

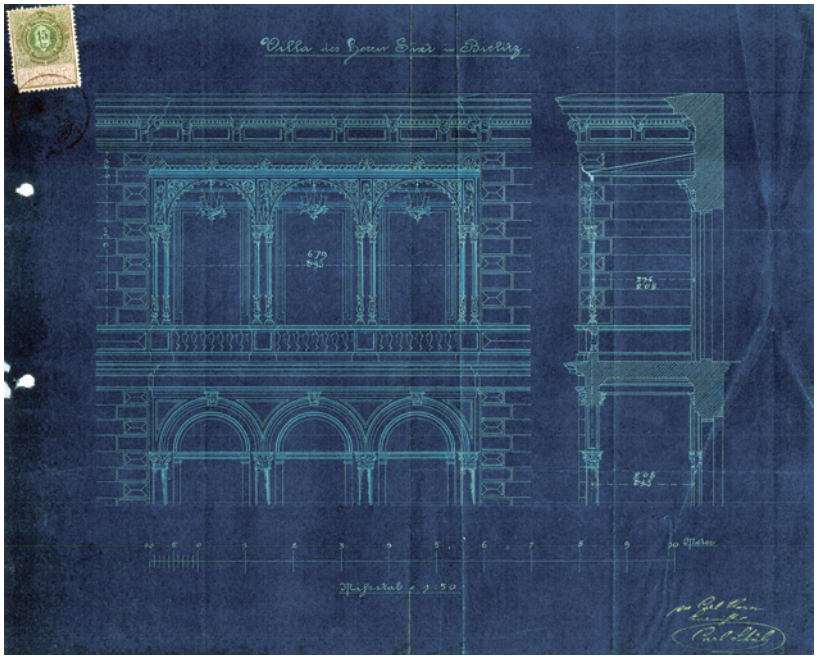

Projekt loggii willi Theodora Sixta

KAROL KORN

Portret architekta z rodziną w tle

160 lat gminy żydowskiej w Bielsku

Mimo iż znamy tylko dwie fotografie Karola Korna, naszkicowanie familijnego portretu z udziałem licznego rodzeństwa bielskiego architekta nie nastręcza problemów. Dopisana do niego fabuła nadawałaby się na scenariusz rodzinnej sagi, nie stroniąc od wątków sensacyjnych i wręcz kryminalnych. Karpel, bo takie nadano mu imię, przyszedł na świat w 1852 r., w zamożnej rodzinie wadowickiego radnego miejskiego Simona Korna, dzierżawcy Arcyksiążęcej Fabryki Likieru Rumu i Spirytusu w Żywcu i jego żony Cäcilie z domu Adler. Kornowie zamieszkiwali przy głównej ulicy Wadowic, obecnej Mickiewicza, w domu nr 19 z hektarowym ogrodem przyległym od zachodu. Stąd młody Karpel-Karol wyjechał na naukę do szkoły realnej w Opawie. Po jej ukończeniu zaczął studia na Politechnice w Karlsruhe, lecz po kilku semestrach przeniósł się do Wiednia na tamtejszą Akademię Sztuk Pięknych, przy której utworzono Fachową Szkołę Architektury. Wydział mieścił się w gmachu autorstwa Theophila Hansena, opiekuna roku młodego Korna, widniejącego wśród grupy mężczyzn skupionych wokół popiersia swego profesora na drugiej zachowanej fotografii. Rocznik ten miał szczęście do sław profesorskich, bowiem jednym z jego mentorów był niemniej uznany Heinrich von Ferstel, związany z nurtem rozwiniętego historyzmu. Znamienne, że to właśnie realizacja planów tego architekta będzie pierwszym zadaniem Karola Korna w 1880 r., już po osiedleniu się w Bielsku, bowiem powierzono mu neogotycką przebudowę kościoła ewangelickiego na bielskim Syjonie. Już wtedy był on właścicielem kamieniołomów w Straconce. Kolejną budowlą będzie tutejsza synagoga, wznoszona wespół z Ludwigiem Schöne, której autorstwo było przedmiotem prasowych sporów między wspólnikami. Pierwszym samodzielnym projektem Karola Korna w Bielsku wydaje się być jego własna willa przy ulicy Mickiewicza 21, ukończona w 1883 r. Wzniesienie rodowej siedziby było nieodzowne, gdyż w 1879 r. Karol Korn zawarł małżeństwo z Paulą, córką finansisty Salomona Tugendhata, a do willi wprowadził się już z trójką synów. Oprócz korzystania z kamieniołomów, przedsiębiorstwo budowlane Karl Korn dysponowało własną cegielnią i tartakiem, co gwarantowało niezależność materiałową i przysparzało nowych zleceń. Biuro architektoniczne Karola Korna szybko wyrobiło sobie markę, prowadząc budowy

Kamienica Juliusza Korna w 1910

Fot. ze zbiorów Wiesława Dziubka i Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie

większości reprezentacyjnych miejskich obiektów, wznosząc kamienice i wille znanych osobistości oraz wiele budynków fabrycznych nie tylko w Bielsku, ale i w innych miastach Śląska Austriackiego. Nie zawsze realizowano własne projekty, mimo iż Kornowi przypisuje się autorstwo poczty czy dworca kolei, plany tych budowli powstawały w wiedeńskich pracowniach państwowych instytucji. Potwierdza to powtarzalność wzorów w innych miastach Austro-Węgier. Sygnatura bielskiego budowniczego pojawia się na planach willi Theodora Sixta, siedzibie Komunalnej Kasy Oszczędności, czy bialskiej synagogi. Piętno jego stylu, czerpiącego obficie z form neorenesansowych, odcisnęło się na wyglądzie reprezentacyjnej alei prowadzącej do dworca (ob. ul. 3 Maja), gdzie stanęło 9 jego budowli, w tym cały ciąg kamienic od nr 19 do 25, pałacyk Michla i hotel Kaiserhof. Działalność architekta została doceniona w 1905 r., kiedy cesarz w uznaniu jego zasług, szczególnie za wzniesienie budynku urzędów państwowych w Bielsku (mieszczącego sąd i starostwo), wyróżnił Karola Korna tytułem Radcy Budowlanego. Niestety, odznaczony nie miał możliwości zbyt długo cieszyć się tymi honorami, gdyż zmarł przedwcześnie 20 stycznia 1906 r. w wieku 54 lat.

O pozostałych osobach na rodzinnym portrecie zrobiło się głośno w 1897 r., za sprawą brata architekta, Jacoba, który jako wspólnik swego ojca dzierżawił alkoholowy interes, po czym nagle zniknął, pozostawiając żonę i dzieci oraz długi rzędu 350 tysięcy florenów. Finansowe konsekwencje poniósł ojciec, któremu licytowano wadowickie nieruchomości. Skandal odbił się na całej rodzinie, opisanej w zjadliwym artykule w „Deutsches Volksblatt", wyjawiającym przy okazji familijne powiązania. W ten sposób świat dowiedział się iż: (…) *Jacob czy jak się go powszechnie nazywa – Kuba Korn z firmy Simon Korn w Wadowicach, 24 lipca tego roku wyjechał „do wód", zniknął i naraz odnalazł się w Ameryce, z wieloma, wieloma guldenami w kieszeni i swoją dawną guwernantką u boku.* (…) *Chociaż jeden brat znudzonego Europą Kuby Korna, jakiś czas temu zrobił plajtę jako fabrykant maszynowy w Wiedniu a przed rokiem zachwiał się inny brat w Lipniku, rodzina Kornów wciąż jeszcze utrzymywała się na powierzchni, gdyż szwagrem Kuby Korna jest radca sądowy Spitzer z Bielska, bratem jest wynoszony pod niebiosa przez prasę żydowską z powodu swojego geniuszu „wielki" architekt Carl Korn z Bielska a inny brat jest adwokatem w Wadowicach.*

Pomijając zamierzony sarkazm, tekst wymaga dopowiedzenia. Rzeczywiście, ręce austriackich wierzycieli sięgnęły aż za ocean w poszukiwaniu Jacoba Korna, podejrzewając go o podszycie się pod niejakiego Jacoba Krolla, właściciela szynku na Manhattanie. W każdym razie ulokowano tam kuratora, lokal działał jeszcze w 1902 r., kiedy to jakiś wściekły klient kopniakiem zdemolował drzwi. Gniew ludu dotknął także drugiego z braci, Juliusza, dzierżawcę lipnickich propinacji, któremu podczas robotniczych rozruchów zdewastowano wyszynki. Na szczęście oszczędzono jego mieszkanie w pięknej, secesyjnej kamienicy przy placu Wojska Polskiego 36, autorstwa oczywiście słynnego brata Karola. Trzeci brat, posądzany o plajtę w Wiedniu, to Max, niewątpliwie umysł twórczy, gdyż opatentował swój mechanizm do składanych krzesełek. Po przejściowych kłopotach finansowych utrzymał fabrykę maszyn do obróbki drewna, prowadzoną przez jego spadkobierców jeszcze w latach międzywojennych. Również on był bohaterem wiedeńskiej prasy, opisującej spektakularną kradzież w jego nieruchomości. Drugim razem opinię publiczną poruszyła niejasna przyczyna śmierci żony Maxa, zarazem jego wspólniczki w interesach, Felicie z domu Bardach, u której oprócz ataku serca stwierdzono liczne oparzenia, ponoć od termoforu stosowanego przez opiekunkę. Od 1912 r. w mieście nad Dunajem zamieszkał też radca sądowy dr Hugo Spitzer, występujący w powyższej wzmiance jako szwagier Jacoba Korna. Faktycznie, jako mąż Eugenii Korn był on szwagrem wszystkich pozostałych dzieci Simona. Druga z sióstr Maria została żoną Jacoba Moskovicsa, znanego lekarza miejskiego z Koszyc. Tu trzeba wspomnieć, że w mieście tym urodził się znany węgierski pisarz Sandor Marai, którego ukochana żona Lola (Ilona Matzner) była w prostej linii wnuczką Marii Moskovics z domu Korn. W niedalekim Prešovie mieszkał czwarty z braci, aptekarz Wilhelm z żoną Gisellą (z d. Picker). Brat, wspomniany jako adwokat w Wadowicach, to Josef, żonaty ze Stefanią z cieszyńskiej kupieckiej rodziny Ziffer. Mieszkali w domu przy ul. Mickiewicza 19, który mimo licytacji z 1897 roku pozostał jednak w rękach rodziny. Syn Stanisław również poszedł w ślady ojca, prowadząc kancelarię adwokacką. Niestety, tę gałąź rodu Kornów odcięto brutalnie w 1943 r. wywiezieniem do Auschwitz.

Projekt elewacji Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Wzgórze 19

W latach międzywojennych trzech synów Karola Korna kontynuowało budowlaną działalność, zakładając spółkę akcyjną Karl Korn Baugesellschaft. Fritz i Otto prowadzili filię w Wiedniu, natomiast w rodzinnym mieście pozostał Feliks, *nota bene* żonaty ze swoją kuzynką Stefanią z d. Korn, córką uciekiniera Jacoba. Jego budowle, sygnowane imieniem słynnego ojca, w dużej mierze ukształtowały architektoniczny pejzaż przedwojennego Bielska. ●

Ewa Janoszek

Fabryka sukna IGNACEGO BAUMA

Wapienica 28,
obecnie ul. Północna 11

Bielsko-Biała na grafikach **Carla Bollmanna** z 1865

W latach 30. XIX w. żydowscy przedsiębiorcy Bielska, dotąd trudniący się sprzedażą wełny i sukna, rozpoczęli zakładanie własnych wytwórni towarów wełnianych. Należeli do nich m.in. bracia Baumowie. Działając w Bielsku, Wapienicy i Skoczowie, odegrali znaczącą rolę w procesie industrializacji tutejszego ośrodka przemysłowego.

Jonas Baum (ok. 1767–1838), kupiec z Dolnego Przedmieścia, prowadził firmę handlującą wełną. Współpracowali z nim jego synowie: Emanuel (ok. 1795–1840), Ignaz (1804–1870) oraz Gustav (ok. 1810–1858), natomiast Leopold vel Löbel (ok. 1802–1856) został sukiennikiem. Ten w latach 1819–1822 wyuczył się zawodu w warsztacie ewangelika Johanna Davida Schneidera (ojca przyszłego bielskiego pastora i superintendenta śląskiego, Karla Samuela Schneidera), później był czeladnikiem, a w 1830 r. uzyskał prawa mistrzowskie w bielskim cechu jako jeden z czterech zaledwie Izraelitów, przyjętych do tej organizacji.

Do 1848 r. austriaccy Żydzi nie mogli być właścicielami nieruchomości. Aby móc rozpocząć własną działalność produkcyjną, Baumowie porozumieli się z piekarzem i pisarzem magistratu, katolikiem Franzem Mayem. Ten jesienią 1829 r. nabył parterowy dom przy ul. Cieszyńskiej 55 (Górne Przedmieście 21), po czym udostępnił go Leopoldowi, który rozpoczął tam wyrób sukna. W 1838 r. May zakupił też sąsiadujący od południa fragment dużego ogrodu, gdzie wkrótce Baumowie wystawili nowy budynek wytwórni sukna (ul. NMP Królowej Polski 5).

Dekretem c.k. Gubernium Morawsko-Śląskiego w Brnie z 23.02.1839 r. Leopold Baum uzyskał krajową koncesję fabryczną, którą 28 grudnia tegoż roku rozszerzono również na jego braci: Emanuela, Ignaza i Gustava – wszyscy stali się c.k. uprzywilejowanymi fabrykantami sukna. Po rychłej śmierci Emanuela do firmy wszedł jego syn Moritz. 1 stycznia 1841 r. podpisano umowę spółki, którą zaprotokołowano w sądach Wiednia i Opawy pod nazwą Ignaz Baum. Dlaczego wybrano imię trzeciego pod względem starszeństwa, nie wiadomo, równolegle używano także nazwy Bracia Baum (Gebrüder Baum). W tymże 1841 r. uruchomiono fabrykę sukna w Skoczowie, a także wzięto w dzierżawę na okres 14 lat przędzalnię w Wapienicy 28, zbudowaną w 1830 r. przez bielskiego mydlarza, a wcześniej mistrza sukienniczego, ewangelika Gottlieba Klimke.

W burzliwym 1848 r. (Wiosna Ludów) Baumowie dokonali dwóch ważnych transakcji: w lutym przejęli na własność przędzalnię w Wapienicy, natomiast w grudniu wykupili od Franza Maya wytwórnię sukna w Bielsku. W tym czasie Ignaz zapadł na chorobę umysłową – w 1850 r. uznano go niepoczytalnym i oddano pod kuratelę. W tej sytuacji jego bracia podjęli decyzję o wycofaniu się ze spółki i rozpoczęciu indywidualnej działalności przemysłowej. Leopold zatrzymał dla siebie wytwórnię przy ul. Cieszyńskiej, natomiast Gustav nabył fabrykę na Dolnym Przedmieściu. Własnością firmy Ignaz Baum pozostały zakłady w Wapienicy i Skoczowie.

Skoczowską fabrykę sprzedano w 1859 r., inwestując pozyskane środki w rozbudowę obiektów w Wapienicy. Jak się wydaje, z czasem kuratelę nad Ignazem zniesiono, a po śmierci bratanka Moritza (1862) został on wyłącznym właścicielem firmy. Spędzał czas pomiędzy Bielskiem i Wiedniem, gdzie od 1850 r. działał jako c.k. uprzywilejowany hurtownik, prowadząc handel suknem z krajami Orientu, tam też wysyłał znaczną część wyrobów swojej fabryki. Za działalność przemysłową został wyróżniony Orderem Franciszka Józefa.

Grafika Carla Bollmana z 1865 r. ukazuje fabrykę Bauma od południa, od strony dzisiejszej ul. Północnej. Nasypem po lewej stronie płynęła Młynówka, zasilana wodami Wapienicy. Nakryty wysokim, dwuspadowym dachem budynek to pierwotna przędzalnia Klimkego, budynki po prawej wystawiono po 1859 r., pierwszy z nich pełnił funkcję mieszkalną.

Ignaz Baum zmarł w 1870 r. w Wiedniu. Firmę postawiono w stan likwidacji, a jej interesów pilnowali Siegmund Schäffer oraz wdowa Emilie. W maju 1871 r. fabrykę w Wapienicy wystawiono na licytację. Nabyli ją sukiennicy z Bielska, ewangelicy: Wilhelm Traugott Lauterbach, Heinrich Piesch, Heinrich Mehlo i Karl Kramer, po czym uruchomili w niej cztery odrębne wytwórnie towarów wełnianych. Firmę Ignaz Baum wykreślono z rejestru Sądu Okręgowego w Cieszynie w 1873 r. Emilie, która założyła w Wiedniu fundację dla ubogich, nazwaną imieniem męża, zmarła w 1880 r.

W okresie międzywojnia w dawnej fabryce Baumów w Wapienicy działały fabryki sukna Henryk Mehlo i Syn, Rudolf Mehlo oraz Karol Kramer i Synowie. Po II wojnie światowej z zabudowań i maszyn korzystały ZPW im. J. Kluski Merilana. Przed 1977 r. obiekty przejęły Zakłady Futrzarskie Beskidiana, uruchamiając tam swój zakład B. Po zaprzestaniu produkcji teren wykupiła firma Klingspor Sp. z o.o. Dawne obiekty przemysłowe w latach 2005–2006 doszczętnie wyburzono, a w ich miejscu wystawiono nowe hale produkcyjne.

Piotr Kenig

Fot. Piotr Kenig (2002 r.)

Fabryka sukna **GUSTAWA BAUMA**

Bielsko-Biała na grafikach **Carla Bollmanna** z 1865

Bielsko, Dolne Przedmieście 92, obecnie ul. Wałowa 21

Firma założona w 1851 r. przez Gustava Bauma i działająca pod kierownictwem jego następców przez blisko pół wieku, należała do najważniejszych w branży wełnianej Bielska. Przemysłowiec skoligacony był z zamożnymi wrocławskimi familiami Friedländerów i Lassalle, z tej ostatniej wywodził się m.in. Ferdinand Lassalle (1825–1864), znany niemiecki polityk, działacz socjalistyczny i pisarz.

Gustav Baum (ok. 1810–1858), od 1839 r. wspólnik w c.k. uprzywilejowanej fabryce sukna Ignaz Baum, poślubił w 1843 r. w Pszczynie Friederikę, córkę kupca Moritza Friedländera i jego żony Philippine Oppenheim / Lassalle. Teściowie w 1847 r. przenieśli się do Wrocławia, z kolei szwagier Bauma, Max Friedländer (1828–1872), zamieszkał w Wiedniu, gdzie zasłynął jako współzałożyciel (1864) i redaktor dziennika „Neue Freie Presse", jednej z najbardziej wpływowych gazet epoki.

Po wycofaniu się ze spółki z braćmi Gustav Baum rozpoczął samodzielną działalność, uzyskując w 1851 r. tzw. zwyczajną, a w 1855 r. krajową koncesję fabryczną na produkcję sukna, w tymże roku prezentował swoje wyroby na wystawie światowej w Paryżu. Produkcję prowadził w pomieszczeniach fabryki Schäffer & Goldschmidt na bielskim Dolnym Przedmieściu.

Początki tego założenia przemysłowego wiążą się z omijaniem przepisów, zakazujących austriackim Żydom posiadania nieruchomości. W tym wypadku Izraelitom pomocy udzielił kupiec i protokolista magistratu, Franz Menschik, który w 1839 r. nabył dwa domy z ogrodami na Dolnym Przedmieściu nr 81 i 92. Nieruchomości zajmowały teren między dzisiejszymi ulicami Podwale i Wałową, od ronda przy ul. N. Barlickiego przez stację paliw po budynki przy ul. Wałowej 27 i Podwale 14. Piętrowy murowany dom nr 92 w południowo-wschodnim narożniku kompleksu rozbudowano, w następnej dekadzie korzystał z niego żydowski mistrz sukienniczy Heinrich Schäffer, prowadząc wraz z bratem Wilhelmem wytwórnię tkanin. Do Schäfferów dołączył zięć Emanuela Bauma, Philipp Goldschmidt – tak powstała spółka Schäffer Gebrüder & Goldschmidt, koncesjonowana fabryka sukna w Bielsku. W 1849 r. firma zakupiła połączone posesje Menschika, a dwa miesiące później przylegający od południa niewielki dom nr 91. Wkrótce potem od północy dostawiono czteropiętrowy budynek przemysłowy, znacząco powiększając możliwości produkcyjne.

W grudniu 1855 r. w sąsiedztwie fabryki uruchomiono stację c.k. Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, natomiast jesienią 1856 r. posesje firmy Schäffer & Goldschmidt zakupił Gustav Baum (część maszyn i urządzeń zachowali dla siebie Schäfferowie, ich firma działała tutaj na zasadzie dzierżawy aż do 1909 r.). Niestety, w czerwcu 1858 r., po kilku miesiącach załamania psychicznego, spowodowanego obawami o los przedsiębiorstwa, Gustav Baum, przebywający u rodziny we Wrocławiu, odebrał sobie życie. Na własność wdowy Friederiki Baum przeszły: kamienica mieszkalna przy Rynku 24 oraz fabryka na Dolnym Przedmieściu, którą odtąd, pod niezmienioną nazwą, zawiadował teść zmarłego, Moritz Friedländer.

Wyroby firmy wyróżniono medalem na wystawie światowej w Londynie w 1861 r., a cztery lata później zabudowania fabryki, widziane od strony stacji kolejowej, uwiecznił na grafice Carl Bollmann: z piętrowym starszym domem sąsiaduje okazały czteropiętrowy budynek przemysłowy, do którego przylega parterowa kotłownia. W tle ukazano grzbiety Beskidu Małego, zwanego w Bielsku „polskimi górami".

Gdy w 1868 r. zmarł Moritz Friedländer, prokurentami firmy zostali: dr Julius Victor Baum (1845–1911), jedyny syn Gustava i Friederiki, oraz Siegmund Schäffer (ten wycofał się po trzech latach). Od 1878 r., kiedy to firma brała udział w wystawie światowej w Paryżu, w jej kierownictwie działali także: katolik Anton Inochowski (do 1889 r.) oraz ewangelik Karl Stoske (do 1891 r.).

W 1880 r., po śmierci Friederiki Baum, sukcesorem został dr Julius Baum. Prawnik, członek Izby Handlowej i Przemysłowej w Opawie (1885–1890) oraz Związku Śląskich Przemysłowców Branży Wełnianej, angażował się w życie społeczne Bielska, działając m.in. w Ochotniczej Straży Pożarnej (w 1876 r. był jej komendantem). Żonaty z wiedenką Herminą Kuffner, ostatecznie na stałe przeniósł się do naddunajskiej stolicy, gdzie w 1892 r. został członkiem Celnej Rady Doradczej przy Ministerstwie Handlu.

Fabryka w Bielsku działała z powodzeniem, znaczący był eksport na Bliski Wschód, jednak w 1893 r. jej właściciel podjął decyzję o sprzedaży nieruchomości, którą zakupił ewangelik Karl Johann Krischke. Firmę Gustav Baum wykreślono formalnie z rejestru przemysłowego w 1898 r., w tym samym roku zlicytowano też majątek Krischkego. W latach 1900–1918 fabryka należała do rodziny Stavro, Greków z Wiednia (firma Georges M. Stavro, od 1906 M. Stavro & Co), a w 1918 r. zakupił ją żydowski przedsiębiorca Markus Wolf. Główne budynki spłonęły w wielkim pożarze 8 listopada 1937 r. i zostały wyburzone.

Piotr Kenig

Fot. Piotr Kenig

W CO SIĘ BAWIĆ?

Walenty Wilhelm Wańkowicz,
Portret Justyny z Rdułtowskich Rzewuskiej, 1829

Karty, bilard, a może planszówka na jesienne wieczory
— co proponują muzealne eksponaty?

W dzisiejszych czasach, żyjąc w większym oderwaniu od natury, mniej odczuwamy jej zmienność. Pory dnia i roku mijają nam szybko w codziennym zabieganiu. Wolne chwile wypełniamy niezliczonymi rozrywkami. Większość z nich mamy pod ręką w osobistym urządzeniu, które w niewielkim już tylko stopniu pełni funkcję telefonu. Jednak kiedyś długie jesienne i zimowe wieczory zapełniano grami i zabawami, którym oddawały się zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe. Zgromadzone w zbiorach bielsko-bialskiego Muzeum artefakty pozwalają przyjrzeć się wielu takim aktywnościom. Na początek zobaczmy, jak spędzali wolny czas nasi pełnoletni przodkowie.

Aleksander Rak, *Gracze – karciarze*, 1969

Pretekstem do niniejszych rozważań jest prezentacja obrazu użyczonego z Zamku Królewskiego w Warszawie, w zamian za nasz eksponat – kompozycję *Komedianci*, powstałą w kręgu Jacquesa Callota w XVII stuleciu, który uświetnia wystawę *Niech nas widzą! Wizerunek, strój, ciało*. Warszawskie płótno to *Portret Justyny z Rdułtowskich Rzewuskiej*, namalowany w 1829 r. przez wybitnego portrecistę doby romantyzmu Walentego Wilhelma Wańkowicza (1799–1842) – autora słynnego wizerunku *Adama Mickiewicza na Judahu skale*. Niewielki konterfekt przedstawia kobietę w średnim wieku ubraną w okazały, falbaniasty, biały czepek przewiązany zieloną kokardą, z ramionami okrytymi wzorzystym szalem. Bohaterka obrazu oddaje się jednej z najpopularniejszych karcianych rozrywek. Na blacie stolika rozkłada pasjansa, kilka kart wciąż trzyma w dłoni, w zamyśleniu spoglądając na widza.

Karty w kulturze europejskiej są notowane od późnego średniowiecza. Jednym z najstarszych egzemplarzy jest zespół miedziorytniczych kartoników, wykonany w kręgu niemieckim przez tzw. Mistrza Kart do Gry. Rzemieślnicze, często ręcznie kolorowane wyroby trafiały wpierw do zamożniejszych domów. Dopiero upowszechnienie się druku zdemokratyzowało tę rozrywkę tak bardzo, że od dziesiątków lat nie wyobrażamy sobie, iż kiedyś mogło jej nie być. Poczet karcianych gier jest bardzo szeroki – są to rozgrywki towarzyskie, sportowe i hazardowe; oczko, makao, brydże, wisty, pokery, skaty, remiki, tysiące, itp., itd. Rywalizuje się w parach lub grupach, w domowych pieleszach, klubach, karczmach czy nawet w wojennych okopach. Talie mogą być zwykłe, sztampowe lub mieć szlachetną oprawę plastyczną i dobrej jakości wykonanie. Do ich przechowywania służą specjalne etui lub starannie zaprojektowane pudełka, a wiele z nich jest wysokiej klasy rękodziełem. Jedna z takich skrzyneczek znajduje się w naszych

Fot. A. Ring, L. Sandzewicz (ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie) i Pracownia Digitalizacji

Kasetka z żetonami do gry w karty, wytwórnia nieznana, pocz. XX w.

zbiorach. Powstała na początku XX w., jest drewniana, prostopadłościenna, obita skórą i zamykana na kluczyk. Po podniesieniu wieczka oczom ukazują się cztery mniejsze puzderka oznaczone kolorami kart, zawierające barwione kościane żetony o trzech formatach: krótkiego i długiego prostokąta oraz koła. W wieczku są jeszcze dwie tabliczki do zapisywania wyników, a w jednej z przegródek dwa rysiki. Niestety, nie zachowały się karty i instrukcje do gier, które można było nimi prowadzić. Porównując jednak podobne przedmioty z epoki, domniemywamy, że zestaw ten mógł być wielofunkcyjnym produktem – do brydża i pokera, a może i innych gier.

Ważnym akcesorium karcianych rozrywek był stolik. Taki wytworny mebel zobaczyć można na stałej ekspozycji w Sali Niebieskiej bielskiego zamku. To niepozorny mebel o delikatnej konstrukcji, wykonany z kilku gatunków drewna, o oktogonalnej formie intarsjowanego blatu, zaopatrzony w malutkie szufladki dla czterech graczy. Pierwotnie stolikowi towarzyszyły równie misternie wykonane krzesełka, z których zachowało się tylko jedno. Oczywiście, w karty nie grało się tylko w tak miłej, salonowej atmosferze. Często karciane potyczki odbywały się w bardziej prozaicznych wnętrzach – zadymionych barach, prostych izbach lub w plenerze. Na powstałej w 1969 r. monochromatycznej grafice Aleksandra Raka widzimy czterech tytułowych karciarzy siedzących w skromnym wnętrzu przy podłużnym stole, po jednej osobie przy każdym z boków. Na wprost widać mężczyznę w czarnej marynarce, pod krawatem, który niezwykle ekspresyjnie rzuca kartę na blat. Po prawej młodzieniec w skupieniu analizuje swoje możliwości. Z kolei po lewej stronie siedzi pewny swego jegomość z wyższością patrzący na odwróconego tyłem do widza, łysiejącego, barczystego bruneta. W głębi sali widać trzy popiersia ciekawskich gapiów kolegów, stojących za niską przegrodą. Ale to także my – odbiorcy – jesteśmy uczestnikami tej rywalizacji, patrząc na graczy z góry, zaglądamy im bezkarnie w karty.

Autor nieznany, *Scena rodzajowa w karczmie – gra o orzechy*, Włochy, XVII w.

Fot. Pracownia Digitalizacji

Alfred Bierawa, *Gracz*, 1982

Drugą salonowo-klubową rozrywką, której nieodłącznym elementem jest stół – duży, wyściełany suknem, zaopatrzony w specjalne łozy – jest bilard. Gra, która również wywodzi się z czasów późnego średniowiecza i pierwotnie rozgrywana była na podłożu naturalnym w ogrodzie lub na podłogach we wnętrzach. Z czasem, dla wygody, zaprojektowano dla niej specjalne stoły i zmodyfikowano kije. Pierwotnie i ta forma rozrywki była kosztowna – używano kości słoniowej do produkcji kul oraz szlachetnych gatunków drewna, z których wykonywano stoły, kije i dedykowane im stojaki. Jeden z takich postumentów jest w posiadaniu bielskiego Muzeum. Mebel ten stoi na kulistych nóżkach i wykonany został z toczonego drewna. Na tralkowym słupku rytmicznie rozmieszczone są cztery okrągłe, zmniejszające się do góry półeczki. Brzegi półek – z wyjątkiem dolnego talerzyka – mają specjalne wcięcia, okute metalowymi sprężynami, do opierania kijów. Ponadto stojak został zaopatrzony w drewniane kieliszki, w których przechowywano kredę. Obiekt ten powstał jeszcze w XIX stuleciu i być może zdobił kiedyś którąś z sal bielskiego zamku lub służył w jednym z miejskich klubów lub restauracji.

Bilard może być także ciekawym motywem plastycznym i pretekstem do wykreowania dzieła o ukrytych treściach. Dobrym przykładem jest płótno Alfreda Bierawy z 1982 r. Jest to śmiała, wertykalna, olejna kompozycja, w której na pierwszym planie widzimy fragment bilardowego stołu z dwiema kulami, rzucającymi intensywny trapezoidalny cień na zieleń sukna. W głębi ukazana została silnie skubizowana sylwetka mężczyzny. Mocno pochylony, niemal leżący na stole, z wyrazem determinacji na twarzy, przymierza się do uderzenia. Silnym akcentem są jego nadnaturalnie duże dłonie, palce są niczym samodzielni bohaterowie, od których zależy trafność uderzenia. Napięcie widoczne w tychże palcach, a także w ramionach i twarzy podkreślone zostało białym, niemal trupim światłem, padającym spod ciemnego, półkolistego abażuru lampy zawieszonej tuż nad stołem. Ważna jest także symboliczna wymowa tego dzieła – tytułowy *Gracz* uderza w czerwoną bilę przylegającą do białej.

Tak jak dzisiaj, tak i dawniej popularnością cieszyły się wszelkiego rodzaju planszówki. Jedną z nich są warcaby, których współczesne zasady wywodzą się z terenów Hiszpanii i Francji przełomu XV i XVI stulecia. Jednak ich rodowodu szuka się wśród gier ludów starożytnych: Mezopotamii, Egiptu, Hellady czy nawet dawnych Chin. Zapewne partyjkę tej gry uchwycił anonimowy włoski malarz z XVII w. Obraz jest dość typowym ujęciem sceny rodzajowej rozgrywającej się w miejscowej karczmie, namalowanej w duchu popularnego wówczas tenebryzmu. W umownej, ciemnej przestrzeni bliżej nieokreślonego wnętrza, ukazane zostały trzy osoby w dość znoszonych ubraniach. Z lewej mężczyzna w kapelusiku i kobieta w czerwonej sukni pochylają się nad rozłożoną drewnianą planszą w formie niskiej skrzyneczki. Na jej brzegu widać haczyk do zamykania kasety, a na polach białe okrągłe pionki przesuwane przez mężczyznę prawą dłonią. Obok leży stosik ciemnych żetonów, z których jeden trzyma w swej dłoni kobieta. Zadziwia precyzja przedstawienia detali w tym obrazie – na pierwszym planie leży kawałek chleba i stoi jasny, kamionkowy dzban wypełniony winem, obok planszy kilka pękniętych orzechów. Niejako w opozycji do pary graczy przedstawiony jest trzeci bohater tej sceny. To młodzieniec ukazany na tle popołudniowego nieba, siedząc do nas tyłem, odwraca głowę, z szerokim uśmiechem, jakby chciał widza zaprosić na porcję tabaki, którą właśnie wysypuje sobie na lewą dłoń. Pozornie lekka, przyjemna scena, lecz zarówno prowadzona gra, chleb i wino, a także orzechy mogą mieć ukryte, symboliczne znaczenie. Orzechy włoskie w kulturze symbolizowały prawdę, tajemnicę, rozstrzyganie rzeczy, ale również płodność i zamążpójście. O którą z tych wartości może tutaj chodzić? Przed nami długie jesienne i zimowe wieczory, może znajdziemy klucz do tego przedstawienia. Obraz jest piękny i warto go zobaczyć w Sali Sztuki Dawnej stałej ekspozycji w zamkowych murach Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej. Zapraszamy!

Stojak pod kije bilardowe, wytwórnia nieznana, XIX w.

Kinga Kawczak

Fot. Alicja Migdał-Drost i Pracownia Digitalizacji

SZOPKI
TRADYCJA W MINIATURZE

Od 6 grudnia 2025 r. w atrium w Zamku, głównej siedzibie Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, będzie można podziwiać wyjątkową wystawę – *Szopki – tradycja w miniaturze*. Na czasowej ekspozycji zaprezentowanych zostanie 30 szopek z kolekcji etnograficznej Muzeum, wykonanych przez twórców pochodzących między innymi z Bielska-Białej oraz Żywiecczyzny.

Szopka bożonarodzeniowa to jeden z najpiękniejszych i najbardziej rozpoznawalnych symboli Świąt, łączący w sobie religię, sztukę i tradycję ludową. Za twórcę pierwszej szopki uznaje się św. Franciszka z Asyżu, który w 1223 r. w Greccio zaaranżował scenę Narodzenia Pańskiego. Zwyczaj ten szybko rozprzestrzenił się po całej Europie. Początkowo szopki miały charakter wyłącznie religijny, z czasem jednak przekształciły się w coraz bogatsze inscenizacje, ukazujące nie tylko narodziny Chrystusa i sceny biblijne związane z Bożym Narodzeniem, lecz także motywy świeckie inspirowane życiem codziennym.

Kościelne ekspozycje ewoluowały w widowiska wzorowane na francuskich przedstawieniach marionetkowych – pełne satyrycznych i komicznych wątków. Nowa forma przyciągała tłumy, ale budziła też kontrowersje. W 1738 r. Kościół zakazał wystawiania jasełek w świątyniach, zezwalając jedynie na statyczne ekspozycje. Ten moment uważa się za narodziny szopki ludowej. Wówczas szopka kukiełkowa, z narracją i świeckimi historiami, przeniosła się na ulice.

Od tej pory przedstawienia odgrywali kolędnicy, uczniowie i rzemieślnicy, tworząc przenośne teatrzyki kukiełkowe. W XIX wieku szopki zyskały ogromną popularność, zwłaszcza w Krakowie, Warszawie i Lwowie. Łączyły sceny narodzin Chrystusa z motywami humorystycznymi i realistycznymi, w których pojawiali się pasterze, diabeł, śmierć czy postacie z życia codziennego – od żaków i handlarzy po szlachciców i księży. Dzięki temu szopka stała się nie tylko widowiskiem religijnym, lecz także zwierciadłem społecznych nastrojów i charakteru epoki.

Szczególne miejsce w tej tradycji zajmuje szopka krakowska, powstała w połowie XIX wieku. Jej twórcami byli głównie murarze i cieśle, którzy zimą, w czasie przestoju w pracy, budowali miniaturowe budowle wzorowane na architekturze Krakowa, z elementami takich zabytków, jak Kościół Mariacki, Wawel czy Sukiennice. Wnętrza zdobiono scenami Bożego Narodzenia oraz postaciami mieszczan, rzemieślników i pasterzy w strojach ludowych.

Kolekcja szopek z bielskiego muzeum została zgromadzona w drugiej połowie XX wieku. Najstarszy obiekt datowany jest na przełom XIX i XX wieku, najmłodszy został wykonany w latach 90. Pozostałe szopki prezentowane na wystawie pochodzą z lat 1953–1980. Wiele z nich trafiło do Muzeum dzięki konkursom sztuki ludowej i plastyki obrzędowej. Są to zarówno szopki statyczne, jak i ruchome, przystosowane do kolędowania lub ustawiania w domach pod choinką. Pochodzą głównie z Żywiecczyzny – z miejscowości takich jak Łękawica, Wieprz, Kalna, Szczyrk, Gilowice, Świnna – oraz z terenów Bielska-Białej, w tym dawnych wsi Straconka i Aleksandrowice. Wśród twórców znaleźli się m.in.: Jan Cembala, Franciszek Chrobak, Józef Frączek, Józef Hulka, Józef Mędrzak, i Antoni Rus.

Szopka – choć często postrzegana wyłącznie jako świąteczna ozdoba – kryje w sobie wielowiekową historię. Jej przemiana z misterium kościelnego w fenomen kultury ludowej dowodzi niezwykłej zdolności tradycji do adaptacji, a zarazem świadczy o trwałości wartości wspólnotowych i bliskości ludzkich relacji.

Serdecznie zapraszamy na wystawę *Szopka – tradycja w miniaturze*. To wyjątkowa okazja, by poczuć atmosferę Bożego Narodzenia i podziwiać mistrzowskie dzieła ludowego rzemiosła oraz artystycznej wyobraźni.

Sylwia Grudzień

Fot. Alicja Migdał-Drost

Relacja z obchodów 170. rocznicy poświęcenia Kaplicy Zamkowej

Za nami obchody 170. rocznicy poświęcenia Kaplicy Zamkowej pw. św. Anny w Bielsku-Białej – mauzoleum książęcego rodu Sułkowskich, w którego kryptach spoczywają doczesne szczątki ośmiu przedstawicieli magnackiej familii.

Jubileuszowa msza święta w Kaplicy Zamkowej

Spotkanie po mszy z zespołem wokalnym Vera Voce

Uroczystości miały miejsce 26 lipca 2025 r. O 12.00 w Kaplicy Zamkowej odbyła się msza święta odpustowa celebrowana przez ks. bp. Piotra Gregera, który wygłosił również kazanie oraz ks. proboszcza Antoniego Młoczka z Parafii Świętego Mikołaja. Oprawę muzyczną zapewnił zespół wokalny Vera Voce pod dyrekcją organisty naszej katedry Macieja Leśniaka. O 20.00 w Salonie Muzycznym bielskiego Zamku odbył się koncert muzyki kameralnej w wykonaniu pianisty Marka Mizery, z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego w składzie: Katarzyna Gluza (I skrzypce), Fabio Salmeri (II skrzypce), Paulina Bargieł (altówka), Piotr Gach (wiolonczela), Maria Szymkiewicz (kontrabas). W programie usłyszeliśmy znakomite wykonania utworów Franciszka Liszta i Fryderyka Chopina. W historyczne i muzyczne arkana prezentowanych utworów, ze swadą i erudycją wprowadzał słuchaczy Maciej Leśniak, snując między innymi opowieść o epizodycznym pobycie Chopina w Bielsku.

Przed koncertem, w Salonie Muzycznym odbyła się promocja czwartego tomu „Zeszytów Sułkowskich", które zawierają dwa artykuły poświęcone historii Kaplicy Zamkowej autorstwa Grzegorza Madeja oraz Bożeny i Bogusława Chorążych, a także tekst Karola Sienkiewicza poświęcony wielkopolskiemu majątkowi księżnej Marii Sułkowskiej z hrabiów Uznańskich (pierwszej tłumaczki *Sonetów* Shakespeare'a na j. polski).

W uroczystościach uczestniczył zaproszony przez Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej Carl Sulkowski, tytularny XII książę bielski, wraz z małżonką Leslie Lindgren Sulkowski, której przodkowie pochodzą z Finlandii. Ich wizyta miała charakter sentymentalny, śladami przodków.

Książę jest bezpośrednim potomkiem Ludwika – VI księcia bielskiego, Jana Nepomucena – V księcia bielskiego, Franciszka – IV księcia bielskiego i Aleksandra Józefa – I księcia bielskiego. Carl Sułkowski jest obywatelem Kanady, urodził się 15 grudnia 1964 r. w North Vancouver (Kolumbia Brytyjska), a wychował w Woodstock (Ontario). Zdobył wykształcenie maklersko-ubezpieczeniowe. Od 2001 r., wraz z Leslie, prowadził własne biuro maklerskie, które z czasem rozbudował do czterech oddziałów. W 2015 roku sprzedał dobrze prosperującą firmę, przechodząc na częściową emeryturę. Obecnie zajmuje się wyceną ekskluzywnych nieruchomości, a małżonka jest na emeryturze. Książę Sułkowski w wolnym czasie jeździ na nartach, skuterach śnieżnych, rowerze górskim, gra w golfa i uprawia wiele innych sportów na świeżym powietrzu. Jego małżonka uwielbia zajmować się ogrodnictwem i podróżować, gra w golfa, jeździ na nartach i rowerze górskim. Mają syna Dereka, który z zawodu jest informatykiem. Podziela pasje sportowe swoich rodziców.

Poza parą książęcą, w naszych uroczystościach wzięli udział ich krewni mieszkający w Polsce: Monika Antonina i Michał Stanisław hrabiowie Konarscy (potomek spoczywającego w Kaplicy Zamkowej księcia Alfreda Sułkowskiego) oraz Jerzy i Paweł baronowie Larisch-Nimsdorf (potomkowie Karola Larischa, szwagra Jana Nepomucena

Fot. Natalia Dymanus, Marian Szpak

Spotkanie z Prezydentem Bielska-Białej

Koncert w Salonie Muzycznym

Sułkowskiego). Obecni byli również członkowie lokalnej arystokracji w osobach Rafała, Adrianny i Stanisława Lomanów rodem z Inwałdu oraz Ewy i Romana Miczów. W wydarzeniach wzięli udział również: Karol Sienkiewicz – prezes Toruńskiego Oddziału Związku Szlachty Polskiej, inż. arch. Stanisław Nestrypke – autor projektu architektonicznego i inżynierskiego remontu Kaplicy Zamkowej, a zarazem syn absolwenta Liceum im. Sułkowskich w Rydzynie (dawna Fundacja Książąt Sułkowskich), oraz Mojca Rjavec ze Słowenii – historyczka, badaczka dziejów linii książęcej Stanisława Sułkowskiego z Bresternicy pod Mariborem (Marburg an der Drau).

Książę Carl wraz z małżonką swoją pierwszą wizytę w naszym kraju rozpoczęli od zwiedzania niegdysiejszych rodowych siedzib w Wielkopolsce – zamku w Rydzynie, gdzie zatrzymali się na nocleg, i pałacu w Lesznie, następnie miejscowego Ratusza – Muzeum Okręgowego w Lesznie (gdzie mogli podziwiać liczne konterfekty przodków) – oraz Bazyliki św. Mikołaja. Książęca para była goszczona przez lokalne władze samorządowe: Annę Adach, dyrektorkę delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie; Macieja Grabianowskiego, zastępcę Prezydenta Miasta Leszna; Macieja Urbana, Miejskiego Konserwatora Zabytków. Cicerone pary książęcej po Lesznie był jak zwykle niezawodny, miejscowy historyk, Mateusz Gołembka.

W Bielsku-Białej Sułkowscy, poza uczestnictwem w głównych uroczystościach, odwiedzili również Ratusz, gdzie odbyło się kurtuazyjne spotkanie z Prezydentem Miasta Jarosławem Klimaszewskim oraz Przewodniczącą Rady Miejskiej Dorotą Piegzik-Izydorczyk. Były spacery zabytkowymi uliczkami naszego dwumiasta i kilkugodzinne zwiedzanie Zamku Książąt Sułkowskich. Znalazła się również chwila na pauzę w Happiness cafe & bar, który mieści się w piwnicy zamkowej (bardzo dziękujemy za miłe przyjęcie). Goście mieli również możliwość wysłuchania koncertu organowego w kościele pw. Świętego Mikołaja, w ramach Katedralnego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej, w wykonaniu maestro Jerzego Kukli oraz mezzosopranistki Eliški Latawiec.

Kolejnymi punktami na trasie peregrynacji pary książęcej stały się Muzeum Auschwitz-Birkenau, a następnie królewski Kraków, gdzie przodek księcia, Stanisław Sułkowski, u schyłku XVII w. pełnił funkcję burgrabiego krakowskiego.

Organizatorami wydarzenia były: Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej oraz Konfraternia Kaplicy Zamkowej Książąt Sułkowskich pod Wezwaniem Świętej Anny, a partnerami projektu: Katedra św. Mikołaja w Bielsku-Białej, Miejski Dom Kultury w Bielsku-Białej oraz Związek Szlachty Polskiej.

Grzegorz Madej

Podczas zwiedzania Muzeum – w Salonikach Sułkowskich

Podczas zwiedzania Muzeum – rozmowy nad rodowymi archiwaliami Sułkowskich

Fot. Paweł Sowa, Natalia Dymanus, Grzegorz Madej, Mateusz Madej

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

STARA FABRYKA

DOM TKACZA

FAŁATÓWKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH
Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

WYSTAWY CZASOWE

- do listopada 2025

Michała Klisia „Między bielami”
Kurator: Teresa Dudek Bujarek

- od 2 grudnia 2025 do 8 lutego 2026

Batalie i konflikty: działania militarne na pograniczu śląsko-małopolskim w późnym średniowieczu
Kurator: Cezary Namirski

  - 3 grudnia 2025, godz. 18.00 – wernisaż wystawy
  - 15 stycznia 2026, godz. 16.30 – oprowadzanie kuratorskie
  Prowadzenie: Cezary Namirski

- od 6 grudnia 2025 do 4 stycznia 2026

Szopki – tradycja w miniaturze
Kurator: Sylwia Grudzień

PROJEKTY

- *Pleciemy z/o naszych*:
  - od 28 października 2025 do 6 stycznia 2026
  Obraz *Szary akt* Macieja Lachura
  Kurator: Kinga Kawczak
- Prezentacje z cyklu *Miniatury historyczne* ze zbiorów własnych:
  - od 2 do 30 listopada 2025
  Richard Ernst Wagner (1883–1945). W 80. rocznicę Tragedii Górnośląskiej
  Kuratorzy: Piotr Kenig, Grzegorz Madej
  - od 2 grudnia 2025 do 1 marca 2026
  Karol Korn. Portret architekta z rodziną w tle. 160 lat gminy żydowskiej w Bielsku
  Kuratorzy: Ewa Janoszek, Grzegorz Madej

WYDARZENIA

- 7 listopada 2025, godz. 18.00

Zaduszki u Sułkowskich
Koncert muzyki dawnej w wykonaniu młodzieży z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej

STARA FABRYKA
Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

WYSTAWY STAŁE

Od włókiennictwa do małego fiata.
Przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku
Wilk, selfaktor, postrzygarka...
Zabytki techniki włókienniczej
Widoki małego Wiednia

FAŁATÓWKA
Bystra, ul. Juliana Fałata 34

WYSTAWY CZASOWE

- w ramach projektu *Magistrae Artis w Fałatówce*

Krakowska Akademia Sztuk Pięknych w Bystrej continuum

  - do 11 stycznia 2026
  Ignacy Pieńkowski
  Kurator: Teresa Dudek Bujarek

DOM TKACZA
Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

WYSTAWA STAŁA

Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego, należącego do mistrza cechowego

WYSTAWY CZASOWE ORGANIZOWANE POZA SIEDZIBĄ MUZEUM

Z Archiwum Z. Pamiątki rodzinne Polaków z Zaolzia
- Płock (wrzesień 2025 – styczeń 2026) • Bielsko-Biała (luty – kwiecień 2026)

Organizatorzy wystaw: Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Muzeum Mazowieckie w Płocku

W nagłówku wykorzystano eksponat ze zbiorów Muzeum – miniatura przedstawiająca Kazimierza Wielkiego, autor nieznany, XIX w.

Szanowni Państwo – zainteresowanych uczestnictwem w wydarzeniach prosimy o przeglądanie naszej strony internetowej **www.muzeum.bielsko.pl**, ponieważ terminy i godziny mogą ulec zmianom.

Dyrektor Muzeum i redaktor naczelny wydawnictw: Iwona Purzycka
redaktor techniczny, projekt: Alicja Migdał-Drost • **korekta:** Rafał Idzik • **skład:** Paweł Kenig
druk: Drukarnia Times • **nakład:** 2000 egzemplarzy
materiał ilustracyjny: zbiory Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej
wydawca: Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, ul. Wzgórze 16, 43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35, e-mail: sekretariat@muzeum.bielsko.pl

Województwo Śląskie

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

DAVIS FABRICS
Sponsor główny Muzeum

Polskie Radio Katowice
Patron medialny Muzeum

muzeum.bielsko.pl
facebook.com/muzeum.historyczne.bielsko
instagram.com/muzeumbielsko